

## UZASADNIENIE

### ***M. M. (1) został obwiniony o to, że:***

wykroczenia ujawnionego podczas kontroli drogowej w B. na drodze krajowej nr (...) w dniu 30.04.2014 r. polegającego na tym, że obwiniony wykonując przewóz drogowy pojazdem o numerze rejestracyjnym (...) w imieniu firmy (...), (...) s.c. z siedzibą pod adresem: (...)-(...) O., ul. (...), dopuścił się w dniu 30.04.2014 r. nierejestrowania za pomocą urządzenia rejestrującego lub cyfrowego urządzenia rejestrującego na wykresówce lub karcie kierowcy wskazań urządzenia w zakresie prędkości pojazdu, aktywności kierowcy i przebytej drogi, podczas gdy powinien był rejestrować za pomocą urządzenia rejestrującego lub cyfrowego urządzenia rejestrującego na wykresówce lub karcie kierowcy wskazań urządzenia w zakresie prędkości pojazdu, aktywności kierowcy i przebytej drogi to jest za wykroczenie z art. 92 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 1414 z późn. zm.) w związku z lp. 13.2 załącznika nr 1 ww. ustawy.

### ***Sąd Rejonowy w Bełchatowie wyrokiem z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie o sygn. akt II W 576/14:***

1. w miejsce zarzucanego czynu obwinionego M. M. (1) uznał za winnego tego, że: „dniu 30 kwietnia 2014 r. w B. na drodze krajowej nr (...), wykonując przewóz drogowy ciągnikiem siodłowym marki V. o numerze rejestracyjnym (...) wraz z naczepą marki S. o numerze rejestracyjnym (...) w imieniu firmy (...), (...) s.c. z siedzibą pod adresem: (...)-(...) O., ul. (...), pomimo ciążącego na nim obowiązku nie rejestrował za pomocą urządzenia rejestrującego lub cyfrowego urządzenia rejestrującego na wykresówce lub na karcie kierowcy wskazań urządzenia w zakresie prędkości pojazdu, aktywności kierowcy i przebytej drogi” czym wyczerpał dyspozycję art. 92 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (Dz. U. z. 2013 r. poz. 1414 z. późn. zm.) w związku z lp. 13.2 załącznika Nr 1 ww. ustawy. i za to na podstawie art. 92 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (Dz. U. z. 2013 r. poz. 1414 z. późn. zm.) i wymierzył mu grzywnę w wysokości 2.000 złotych;

2. zasądził od M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 100 złotych z tytułu zwrotu wydatków.

### ***Apelację od powyższego wyroku w całości wniósł obrońca obwinionego.***

Wyrokowi zarzucił :

I. obrazę prawa procesowego polegającą na :

a. naruszeniu swobodnej oceny dowodów zwłaszcza poprzez przyjęcie że obwiniony celowo doprowadził do awarii urządzenia rejestrującego prace kierowcy mając na celu wydłużenie czasu pracy kierowcy, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, co sąd przyjął za wiarygodne, że w pojeździe doszło do uszkodzenia impulsatora który miał wpływ na pracę tachografu,

***b. oddaleniu wniosków dowodowych w postaci z opinii biegłego z zakresu z zakresu rzeczoznawstwa samochodowego i techniki samochodowej który wypowiedziałby się czy wymieniony czujnik- impulsator miał wpływ na prawidłowość wskazań urządzenia a tym samym czy mógł spowodować niezarejestrowanie wskazań czasu jazdy kierowcy podczas jazdy. - na okoliczność wykazania braku winy oskarżonego za zaistniałe zdarzenie oraz na okoliczność wykazania, że do zaistniałej sytuacji doszło z przyczyn niezależnych od oskarżonego co w sposób bezsprzeczny pozwoliłoby na wyjaśnienie przyczyn niedziałania tachografu i jednoznacznie wskazałoby co było przyczyną braku pracy tachografu.***

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na:

a. stwierdzeniu, że oskarżony zamierzonym działaniem mającym na celu wydłużenie czasu pracy kierowcy spowodował awarię tachografu, skutkującą niezapisaniem czasu pracy kierowcy, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że pojazd miał uszkodzony impulsator który miał wpływ na działanie i prace tachografu.

b. stwierdzeniu, że zeznania świadka K. K. nie mogą być wiarygodne, gdyż ma on interes w tym aby uniewinnić obwinionego, gdyż grozi mu wysoka kara za wykryte nieprawidłowości, podczas gdy brak w aktach sprawy informacji dotyczących sprawy świadka z których wynikałoby że grozi mu wysoka kara i w jakim zakresie.

***W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez odmienne orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie w/w wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.***

***Sąd okręgowy zważył, co następuje:***

apelacja nie jest zasadna.

Analizując całokształt zebranych w sprawie dowodów należy uznać, że sąd rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należycie ocenił, co pozwoliło mu na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd ten ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w zasługującym na pełną aprobatę uzasadnieniu. Dlatego też dzieląc w całości ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd merytoryczny, sąd okręgowy nie widzi zasadniczych powodów, aby powtarzać okoliczności wyprowadzone w motywach zaskarżonego wyroku, co wiązałoby się z cytowaniem ich obszernych fragmentów. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie, respektującej wymogi art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

Przedmiotowa sprawa ma charakter poszlakowy; obwiniony negował swoje sprawstwo, a brak jest naocznych świadków inkryminowanego zdarzenia.

Fakt, że w sprawie nie występują dowody bezpośrednio wskazujące na sprawstwo oskarżonej, nie przekreśla jeszcze możliwości przypisania jej popełnienia zarzucanego czynu i pociągnięcia go do odpowiedzialności za wykroczenia. W takiej sytuacji bowiem pełnowartościowy dowód sprawstwa mogą stanowić tzw. dowody pośrednie (poszlaki). Warunkiem wówczas niezbędnym jest jednak, aby poszlaki te, rozumiane jako udowodnione fakty uboczne, z jednej strony prowadziły w drodze logicznego rozumowania do ustalenia w sposób niewątpliwy owego sprawstwa, a jednocześnie pozwalały na wykluczenie innej wersji zdarzenia.

Całokształt materiału dowodowego pozwalać musi zatem na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych - poszlak, nie jest możliwa. Sąd rejonowy ustalił fakty stanowiące poszlaki; po ich analizie we wzajemnym powiązaniu prawidłowo przyjął, iż dają one podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu i swoje stanowisko prawidłowo uzasadnił oraz wykazał, że całokształt materiału dowodowego wyłącza inną interpretację przyjętych faktów; w konsekwencji odrzucił wersję lansowaną przez obwinionego, jako nieprawdopodobną, nieracjonalną, pozostającą w sprzeczności z zasadami życiowego doświadczenia i logiki.

W tym kontekście należy podkreślić, iż bezspornym jest, iż samochód, którym jechał obwiniony o godzinie 15:53 zalogował się w okolicach S.. Prawidłowe są ustalenia sądu I instancji, iż stamtąd do B. jest odległość około 180

km, którą jadąc z dozwoloną prędkością pokonuje się w 3 godziny. W B. kontrola inspektorów (...) rozpoczęła się o godzinie 18:56 ( k 6 ). Między godzinami logowania w S., a kontrolą w B. pojazd obwinionego przemierzył tę trasę, co oznacza, iż powinien być w nieustającym ruchu. Tachograf cyfrowy pozwala na bieżąco śledzić parametry jazdy i obwiniony musiał to robić, gdyż w pierwszych wyjaśnieniach złożonych inspektorom przedstawił wersję, która próbowała odzwierciedlić wskazania tachografu. Kiedy kontrolujący dokonał wydruku z tachografu okazało się, iż kierujący od trzech godzin ma postój, tzn. że pojazd się nie porusza. Obwiniony wówczas wyjaśnił ( 30 kwietnia 2014 roku o godzinie 22:40 ), iż stał 3-4 godziny przy (...) przy Alei (...) w B. ( naprawiał koło ). Z jego twierdzeń wynika, iż tachograf do tej pory był sprawny. Wsiadając do kabiny „mógł” uderzyć łokciem lub głową w tachograf; w tym momencie „może” coś uszkodził w tachografie. Z ustaleń inspektorów ( D. K. i M. L. ) oraz funkcjonariusza policji ( F. Z. ) oraz prawidłowo uznanych za wiarygodne ich zeznań wynika, iż obwiniony co do sposobu poruszania się swojego samochodu podawał całkowitą nieprawdę; jego twierdzenia stanowiły ewidentną próbę dostosowania prezentowanej wersji do wyników prowadzonej kontroli i odczytu tachografu.

Z drugiej strony wynika z nich wiedza kierującego, że tachograf do przyjazdu do B. był sprawny; co więcej M. M. (1) tłumaczył, iż tachograf załącza się dopiero w 31 sekundzie, co – w ocenie sądu odwoławczego - miało dodatkowo wzmocnić jego wersję, iż bezczynność urządzenia spowodowana została tym, iż nie zdążyło rozpocząć rejestracji po postoju na parkingu w B..

W przypadku rzeczywistej awarii tachografu kierujący nie miał powodów, aby ten fakt ukrywać, gdyż tylko rzeczywista awaria urządzenia mogła być uwzględniona dla niego pozytywnie w ramach kontroli drogowej.

Za uwzględnieniem sprawności tachografu w dniu kontroli ( 30 kwietnia 2014 roku ) przemawiają dalsze okoliczności:

-obwiniony nie podejmował próby jego naprawy;

-inspektor D. K. w toku kontroli, aby zweryfikować wersję kierowcy dokonał z nim jazdy próbnej do deklarowanego miejsca postoju w B., „tachograf normalnie się załączył i wskazał jazdę”.

Na rozprawie obwiniony zmienił swoją wersję. Podniósł, iż w B. na stacji stał 3-4 minuty ( a nie 3-4godziny ), żeby sprawdzić koło. Wcześniej miał 45 minutową pauzę w S.. Jak ruszył w B., tachograf nie działał zgodnie z przepisami. Mówił o tym kontrolującym, chciał z nimi zjechać do serwisu, ale się nie zgodzili. Nie informował o awarii pracodawcę, gdyż tachograf zaczął działać, gdy inspektor włożył kartę. Dopiero w drodze powrotnej z M. doszło ponownie do awarii i zgłosił to pracodawcy.

Obwiniony przyznał, iż tachograf cyfrowy jest urządzeniem działającym w trybie automatycznym po uruchomieniu pojazdu i po ruszeniu powinien odnotowywać czas ( i inne parametry jazdy ). Jego wyjaśnienia z rozprawy całkowicie roz mijają się z pierwotną wersją; co więcej są niezgodne z obiektywnymi dowodami osobowymi, którym sąd I instancji dał wiarę

( zeznaniami funkcjonariuszy ), co sposobu jazdy jego pojazdu, zgłoszenia awarii urządzenia, czasu jej zaistnienia. Wskazania rejestratora również odbiegają od jego wersji. Tym razem przyjęta w postępowaniu sądowym linia obrony obwinionego zmierzała do wykazania, iż nastąpiła awaria tachografu, której nie zdążył usunąć, a inspektorzy nie chcieli o tym słuchać.

Słusznie sąd I instancji zwrócił uwagę dodatkowo na sprzeczności wyjaśnień obwinionego z zeznaniami K. K. ( pracodawcy obwinionego ). Obwiniony ( wbrew twierdzeniom tego świadka ) nie podnosił, aby przed wyjazdem, czy w jego trakcie na terenie Polski zgłaszał swojej firmie awarię tachografu. Opisany w jego wyjaśnieniach z rozprawy defekt urządzenia w dniu 30 kwietnia 2014 roku miał charakter nagły i chwilowy i nie miał potrzeby informowania o nim swojej firmy.

Z informacji (...) wO. z dnia 4 lutego 2015 roku ( podpisanej przez K. K. ) wynika, iż obwiniony dopiero po powrocie na bazę firmy zgłosił awarię tachografu ( k 93 ). Właściciel spółki wskazuje więc niespójne dane co do okoliczności zaistnienia tej awarii.

Ponadto z informacji (...) „w O. wynika, iż w dniu 8 maja 2014 roku K. K. w podstawionym samochodzie zgłosił awarię tachografu polegającą na „błędnych wskazaniach prędkości” ( wymieniono impulsator ); tymczasem w dniu kontroli 30 kwietnia 2014 roku inspektorzy stwierdzili, iż z zapisów tachografu wynikało, iż na trzy godziny przed kontrolą pojazd się nie poruszał, co wskazuje na inny rodzaj nieprawidłowych wskazań tachografu.

Twierdzenia K. K. mogą opisywać awarię tachografu zaistniałą podczas powrotu z Rosji; natomiast nie ma on rzetelnej wiedzy na temat przedmiotowej kontroli. Próbuje zaś łączyć obie sytuacje, dążąc – zgodnie ze swoim interesem procesowym - do utożsamiania późniejszej awarii

( podlegającej naprawie w dniu 8 maja 2014 roku ) ze stanem urządzenia w czasie kontroli w dniu 30 kwietnia 2014 roku.

Sąd odwoławczy nie wyklucza, iż do awarii tachografu doszło, jednakże miało to miejsce – jak wskazał obwiniony – „w drodze powrotnej z M.” ( k 84 ); zgłosił ją pracodawcy i była przedmiotem naprawy w dniu 8 maja 2014 roku.

Dlatego sąd I instancji zasadnie oddalił wniosek dowodowy obrońcy o dopuszczenie opinii biegłego, na okoliczność czy czujnik prędkości miał wpływ na prawidłowość działania urządzenia, a tym samym czy miał wpływ na zarejestrowanie czasu pracy kierowcy, gdyż wniosek w istocie dotyczył awarii tachografu, która nastąpiła po przeprowadzeniu przedmiotowej kontroli i nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zepsucie tachografu nastąpiło w drodze powrotnej z Rosji do Polski i tego dotyczyła naprawa.

Obwiniony wcześniej nie podnosił, że tachograf wskazuje czy rejestruje nieprawidłowe pomiary prędkości; odczyt tachografu dokonany przez inspektorów takich parametrów nie dotyczył, gdyż opisywał kilkugodzinny bezruch pojazdu. Oceniając wyjaśnienia obwinionego należy stwierdzić, że ich treść wynika ze zmieniającej się linii obrony, są nieszczerze, mają charakter obronny, nie liczący się z realiami.

Jego wyjaśnienia i dowody przedstawione przez pracodawcę nie zachwiały wersją przyjętą w akcie oskarżenia; skoro podczas eksperymentu kontroli drogowej tachograf zadziałał prawidłowo, a obwiniony nie był w stanie wytłumaczyć zarejestrowanych danych niezgodnych z rzeczywistością ( w dodatku wyjaśniał nieprawdę ) uprawniona była konkluzja sądu rejonowego, iż w zarzucanym okresie obwiniony jako kierujący nie dokonał rejestracji parametrów jazdy. Miał przy tym motyw, gdyż będąc w wielodniowej trasie

( A. – M. ), mógł zaryzykować zafalszowanie parametrów jazdy, choćby z powodu kreowania czasu pracy kierowcy. Zebrane dowody nie określają sposobu przedmiotowego działania, jednakże porównując rzeczywistą jazdę z odmiennymi wskazaniami tachografu, przy uznaniu, iż urządzenie to w dniu 30 kwietnia 2014 roku było sprawne – inna konkluzja podlega wykluczeniu.

Inspektorzy w trakcie kontroli stwierdzili, iż mimo, że samochód obwinionego był w ruchu od miejscowości S. ( wynika to również z wyjaśnień obwinionego z rozprawy ), to tachograf nie pokazywał jazdy pojazdu od trzech godzin przed zatrzymaniem; tym samym urządzenie – mimo obowiązku ciążącym na kierowcy - nie zarejestrowało prędkości pojazdu, aktywności kierowcy, przebytej drogi, czyli parametrów, które miały określone wartości i decydowały o dalszym trybie jazdy kierowcy. Wbrew wywodom obrońcy podniesionym na rozprawie apelacyjnej, zachowanie to wyczerpało dyspozycję przepisów wskazanych w przypisanym obwinionemu czynie.

Apelacja kwestionuje stanowisko sądu z pozycji wyjaśnień obwinionego oraz własnych subiektywnych ocen wymowy przeprowadzonych na rozprawie dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści. Sąd rejonowy przeanalizował wyjaśnienia obwinionego, skonfrontował je z innymi dowodami i trafnie potraktował jego twierdzenia, jako przyjętą linię obrony. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy

zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu. Przy czym jest to aktualne przy zarzucie błędu o charakterze "dowolności". Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Takich przekonujących argumentów apelacja nie zawiera. Poczynione przez sąd I instancji ustalenia faktyczne znajdują odpowiednie oparcie w ujawnionym w toku przewodu sądowego materiale dowodowym, który został poddany – co trzeba powtórzyć - przez sąd wnikliwej i wszechstronnej ocenie i analizie. Polemiczne wywody apelacji pomijające precyzyjną argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie mogły odnieść zamierzonego przez skarżącego efektu.

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały jednak sądowi merytorycznemu podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych odnośnie sprawstwa oskarżonego.

Uznając zatem, iż apelacja nie dostarczyła argumentów, które mogłyby podważyć ustalenia sądu I instancji – brak było podstaw do jej uwzględnienia.

Prawidłowa jest ocena prawna przypisanego sprawcy czynu, a wymierzona kara nie zawiera cech niewspółmierności.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; na podstawie przepisów powołanych w wyroku zasądził od oskarżonego 200 złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 50 złotych tytułem zwrotu wydatków za postępowanie odwoławcze.